

Sygn. akt II Ca 736/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2018 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Cezary Klepacz

Sędziowie: SSO Sławomir Buras

SSO Mariusz Broda (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Nawrot

po rozpoznaniu w dniu 13 września 2018 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J. (1)

przeciwko P. C. i A. C.

o przywrócenie stanu zgodnego z prawem

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 1 lutego 2018 r. sygn. I C 1686/16

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I (pierwszym) w części nakazującej P. C. i A. C. wydanie opisanego w nim „gruntu” M. J. (1) i w tym zakresie postępowanie umarza;

2. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie II (drugim) w całości i zasądza od P. C. i A. C. na rzecz M. J. (1) kwoty po (...),50 (jeden tysiąc sto czterdzieści osiem 50/100) złotych, tytułem kosztów procesu,

b) w punkcie III (trzecim) w całości i nakazuje ściągnąć od P. C. i A. C. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Kielcach kwoty po 682,23 (sześćset osiemdziesiąt dwa 23/100) złotych, tytułem kosztów sądowych;

3. oddala apelację w pozostałym zakresie;

4. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami.

Sygn. akt II Ca 736/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1.02.2018r., Sąd Rejonowy w Kielcach:

- nakazał pozwanym P. C. i A. C. przywrócić stan zgodny z prawem nieruchomości stanowiącej własność powoda M. J. (1) położonej w Z., powiat (...), województwo (...), oznaczonej jako działka o numerze ewidencyjnym (...) poprzez usunięcie nasypu zlokalizowanego po punktach (...) oznaczonych na szkicu sporządzonym przez geodetę J. K. w dniu 30.09.2017r i wydanie gruntu powodowi M. J. (2);

- zasądził solidarnie od pozwanych P. C. i A. C. na rzecz M. J. (1) kwotę 2 297 (dwa tysiące dwieście dziewięćdziesiąt siedem) złotych tytułem kosztów procesu;

- nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Rejonowego w Kielcach solidarnie od P. C. i A. C. kwotę 1364,47 (jeden tysiąc trzysta sześćdziesiąt cztery 47/100) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.185-189). Z jego treści w szczególności wynika, że Sąd pierwszej instancji ustalił, iż opisany w sentencji zaskarżonego wyroku obszar, jest częścią działki o nr ew. (...)która jest własnością powoda, a pozwani P. C. i A. C. naruszyli prawo własności powoda do tak opisanej części jego nieruchomości poprzez usypanie na niej skarpy ziemnej, która powstała na skutek podniesienia poziomu działki będącej własnością pozwanych - o nr(...). Sąd Rejonowy wykluczając, by powód wyraził zgodę pozwanym na usypanie takiej skarpy na swojej działce, odwołując się do treści art. 222 § 2 kc, uznał powództwo za zasadne i orzekł jak w wyżej przytoczonej sentencji.

Wyrok w całości zaskarżyli pozwani. W wywiedzionej apelacji (k.193-195) zarzucili:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu pierwszej instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego mającą istotny wpływ na treść wyroku, polegającą na błędnym przyjęciu przez Sąd Rejonowy, iż M. J. (1) nie wyraził zgody pozwanym na uformowanie nasypu wchodzącego w jego działkę w rozmiarach obecnie istniejących, jak również że wykonany przez pozwanych nasyp stał się przyczyną zalegania wody na działce powoda, pomimo, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika zupełnie coś innego (że powód taką zgodę wyraził, czynnie uczestniczył w formowaniu nasypu, a działka powoda w części graniczącej z działką pozwanych należy do terenów łąk i dolin rzecznych stale lub okresowo prowadzących wody), w związku z czym prawidłowym ustaleniem faktycznym powinno być przyjęcie przez Sąd, że zebrany materiał dowodowy pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, iż powód wyraził zgodę pozwanym na uformowanie nasypu wchodzącego w jego działkę w rozmiarach obecnie istniejących co z kolei prowadzi do wniosku, że pozwani nie dopuścili się naruszenia własności powoda w rozumieniu art.222 §2 kc;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które to mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie za wiarygodne wyłącznie wyjaśnień powoda M. J. (1), gdzie wyjaśnienia te były wewnątrznie ze sobą sprzeczne i nielogiczne, były sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie w postaci zeznań świadków Z. C. oraz E. C. jak również z wyjaśnieniami samych pozwanych, w związku z czym Sąd pierwszej instancji dokonując takiej oceny uchybił zasadom logicznego rozumowania – istotna sprzeczność pomiędzy zeznaniami i wyjaśnieniami oraz doświadczenia życiowego – pozwany był zainteresowany pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy na swoją korzyść – co prowadzi do wniosku, iż te wyjaśnienia powinny być rozpatrywane z wielką dozą ostrożności i nie powinny stanowić jednej z głównych podstaw rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. poprzez niezastosowanie tego przepisu i nie przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że postępowanie powoda nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdzie w trakcie postępowania zostało wykazane, iż powód od samego początku wykonywania przez pozwanych nasypu widział go i akceptował jego istnienie (gdyż wyraził na to zgodę), po czym wnosi powództwo mające na celu ograniczenie praw przysługujących pozwanym oraz „dokuczenie” im w takim zakresie, ażeby było to dla nich jak najbardziej dotkliwie nie mając z tego żadnych korzyści (stan przeznaczenia terenu stanowiącego własność powoda nie zmieni się i nadal będzie stanowił teren łąk i dolin rzecznych stale lub okresowo prowadzące wody – czyli tzw. nieużytek), w związku z czym takie działanie nie może być uważane za wykonywanie swojego prawa przez powoda i korzystać z ochrony.

Wobec powyższego pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości; zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w tym opłaty od pełnomocnictwa.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się częściowo zasadna, ale nie z przyczyn w niej wskazanych.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia co do wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy – z punktu widzenia treści art. 222 § 2 kc. Są one efektem właściwie przeprowadzonych, a następnie trafnie ocenionych tj. z poszanowaniem reguł wynikających z art. 233 § 1 kpc. Oznacza to, że nie znajdują usprawiedliwienia zarzuty apelacji nakierowane na zwalczenie prawidłowości owych ustaleń. Przypomnieć należy, że dla skuteczności postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, po to, by w konsekwencji wadliwości oceny dowodów wykazać sprzeczność ustaleń z efektami postępowania dowodowego, trzeba wykazać, że sąd pierwszej ocenił materiał dowodowy w sposób: nie wszechstronny (a zatem potraktował go wybiórczo), wadliwy z punktu widzenia zasad poprawnego rozumowania (dopuszczając się błędów logicznych w zakresie wnioskania), bez uwzględnienia zasad doświadczenia życiowego. Samo zaproponowanie innego alternatywnie możliwej do zbudowania na bazie tych samych dowodów wersji stanu faktycznego, przy braku wykazania naruszenia zasad oceny dowodów, o jakich wyżej mowa, nie jest wystarczające dla stwierdzenia skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, a w konsekwencji tego i wadliwości poczynionych ustaleń.

W ocenie Sądu Okręgowego skarżący nie wykazał zasadności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc. Wyprowadzony przez Sąd Rejonowy wniosek, co do tego, że powód nie wyraził zgody na to, by na działce gruntu będącej jego własnością, w efekcie działań pozwanych prowadzących do podniesienia poziomu ich działki, powstał nasyp o wymiarach niespornie ustalonych przez Sąd pierwszej instancji (tak co do jego umiejscowienia w granicach działki powoda, jego długości, wysokości, jak i szerokości). Próba upatrywania przez skarżącego w rozumowaniu Sądu Rejonowego sprzeczności pomiędzy poszczególnymi dowodami, ich oceny w sposób nielogiczny, czy bez uwzględnienia zasad doświadczenia życiowego, musiała okazać się bezskuteczna już tylko w kontekście treści samych zeznań pozwanego na rozprawie w dniu 14.12.2017r. Powiedział on wówczas m.in., że: „(...) Pan J. wyraził zgodę na wyrównanie mojej działki względem drogi. Powiedziałem, że chcę zrobić skarpy na jego działce. Na tamtą chwilę nie byłem w stanie przewidzieć jaka będzie wysokość nasypu. Pan J. zgodził się na wykonanie nasypu, ale nie co do wielkości nasypu.(...)”. Tej treści wypowiedź, rzecz jasna nie kwestionowana przez skarżących, pozwala jedynie stwierdzić, że po pierwsze była rozmowa pomiędzy M. J. (1), a P. C., podczas której pozwany zapytał powoda o wyrażenie przez tego ostatniego zgody na wyrównanie działki pozwanych do „wysokości drogi” – co nie oznacza postawienia pytania o wykonanie nasypu – skarpy na działce powoda i już z tego względu teza o istniejącej zgodzie na działania pozwanych, które skutkowały powstaniem skarpy, nie wytrzymuje krytyki. Po drugie, pozwany zeznał, że powód miał zgodzić się na wykonanie nasypu, ale skoro z wypowiedzi pozwanego jednocześnie wynika wprost, że w tej rozmowie nie było w ogóle mowy o wielkości nasypu, a nadto z tych zeznań nawet nie wynika, by strony w tej rozmowie miały identyfikować jego położenie na działce powoda (tj. zakres jej ewentualnego zajęcia), to zgoda do jakiej odwoływał się w swoich zeznaniach pozwany miała charakter abstrakcyjny i w tym sensie nie mogła oznaczać zgody na usypanie skarpy – nasypu w takiej jego postaci, która niespornie na działce, będącej własnością powoda istnieje, pozostając skutkiem działań pozwanych. Po trzecie, z zeznań pozwanego P. C. wynika i to, że po zakończeniu prac ziemnych, skutkujących powstaniem nasypu na działce powoda, nawet sam pozwany nie był w stanie określić jak daleko zajął działkę powoda. Obiektywnie rzecz pojmując, jak w takiej sytuacji można twierdzić, że powód wyraził zgodę na wykonanie przez pozwanych takiego nasypu na części jego działki, jaki niespornie został zidentyfikowany w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Już tylko te spostrzeżenia były wystarczające do odparcia zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 § 1 kpc i poczynienia wadliwego ustalenia wskazanej już okoliczności. Ten wniosek jest aktualny także w kontekście spojrzenia na całość materiału dowodowego. Świadek Z. C. (k.124), po pierwsze mówi także o zgodzie na podniesienie działki syna, ale znowu w ujęciu abstrakcyjnym, bo nie konkretyzuje, ani położenia tego nasypu na działce powoda, ani jego

rozmiarów, a po drugie jako źródło wiedzy podaje relacje syna, a więc te przeanalizowane już także pod względem wartości dowodowej zeznania pozwanego P. C.. Analogicznie należało ocenić zeznania świadka E. C. (k.125), która także mówiła ogólnie o wyrażonej zgodzie, odwołując się do wypowiedzi syna. Zatem trudno odmówić zasadności oceny materiału dowodowego, także i zeznań pozostałych osób (z których wynikał brak skonkretyzowanej zgody), jakiej dokonał Sąd Rejonowy.

Sąd Okręgowy również podziela w całości i przyjmuje za własną prawnomaterialną ocenę, tej prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej, jakiej dokonał Sąd Rejonowy. Ta z resztą w zasadniczej części w jakiej dotyczyła zastosowania art. 222 § 2 kc nie była przez skarżących kwestionowana. W tym miejscu wystarczającym jest poprzestanie jedynie na stwierdzeniu, że pozwani swoim zachowaniem, polegającym na usypaniu na działce o nr(...) położonej w Z. skarpy ziemnej (o położeniu i rozmiarach dokładnie zidentyfikowanych przez Sąd Rejonowy na podstawie niekwestionowanego dowodu z opinii biegłego – k.151), naruszyli przysługujące powodowi prawo własności do tej jej części – w rozumieniu art. 222 § 2 kc. Doszło do tzw. innego (niż to opisane w art. 222 § 1 kc) naruszenia prawa własności do nieruchomości, aniżeli pozbawienie powoda władztwa na rzeczą, co uzasadniało wytoczenie powództwa negatoryjnego, a nie windykacyjnego. Pomimo tego, że żądanie powoda, pozostawało w granicach klasycznego powództwa negatoryjnego, Sąd Rejonowy oprócz jego uwzględnienia orzekł także o żądaniu windykacyjnym. Z treści zaskarżonego wyroku wynika wprost, że Sąd pierwszej instancji nakazał pozwanym wydanie opisanego wcześniej (na potrzeby uwzględnienia powództwa negatoryjnego) „gruntu” powodowi. Stało się tak nie tylko pomimo braku okoliczności uzasadniających takie rozwiązanie, bo powód nawet nie twierdził, że pozwani władają faktycznie tą zajęta pod nasyp częścią jego działki będącej jego własnością, ale przede wszystkim wobec braku zgłoszonego w tym zakresie żądania pozwu. Innymi słowy powód nie domagał się wydania pokrytej nasypem ziemnym części nieruchomości, a jedynie przywrócenia stanu zgodnego z prawem własności, poprzez usunięcie owego nasypu.

Wobec powyższego zaskarżony wyrok, w zakresie w jakim obejmuje nakazanie wydania części działki, stanowi w istocie rozstrzygnięcie o nieistniejącym żądaniu. Z tych względów pozostaje niedopuszczalne (art.321 kpc), co w konsekwencji prowadziło do jego uchylenia i umorzenia w tej części postępowania poprzedzającego wydanie orzeczenia o takiej treści - na podstawie art. 386 § 3 kpc w zw. z art. 355 § 1 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy nie podziela także zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 5 kc. Ta kwestia pozostawała w sferze rozważań Sądu pierwszej instancji, czego efektem była prawidłowo wyprowadzona konkluzja. Podzielając ją Sąd Okręgowy stwierdza, że powód wytaczając powództwo o ochronę własności, skorzystał jedynie z przysługującego mu prawa podmiotowego, czyniąc to zgodnie z jego społeczno – gospodarczym przeznaczeniem, w sposób niekolidujący z zasadami współżycia społecznego. Bez znaczenia dla takiej oceny pozostaje to, jaki rodzaj użytków rolnych stanowi nieruchomość powoda, bo mając to wpisujące się w treść własności (art. 140 kc) prawo korzystania z nieruchomości, powód miał prawo zainicjować postępowanie zmierzające do przywrócenia na nieruchomości stanu zgodnego z prawem własności. Oceny z punktu widzenia możliwości stosowania art. 5 kc, nie zmienia i to, że o ile powód mógł obserwować prace ziemne na działce pozwanych, jakie miały miejsce w roku 2010 ewentualnie 2011, to o naruszeniu przysługującego mu prawa własności w sposób skonkretyzowany mógł realnie dowiedzieć się dopiero po wznowieniu znaków granicznych przez geodetę, co nastąpiło w 2013r., jak zeznał sam P. C. (k.170). Nie można przyjąć skuteczności powoływania się przez pozwanych na nadużycie przysługującego powodowi prawa podmiotowego, jeszcze z trzech innych przyczyn. Po pierwsze trudno odeprzeć wrażenie, że powodowie odwołując się do treści art. 5 kc, zmierzają niejako do usankcjonowania stanu faktycznego ukształtowanego na skutek własnego – niezgodnego z prawem - zachowania, tj. nie mającego źródła w jakimkolwiek uprawnieniu (zarówno o charakterze rzeczowym, jak i obligacyjnym). Po drugie, próbują z art. 5 kc wywiedzieć samodzielne źródło uprawnienia do ingerowania w prawo własności powoda, a jest rzeczą oczywistą, że przepis ten nie jest źródłem uprawnienia osoby, w stosunku do której inny podmiot realizuje własne prawo podmiotowe. Po trzecie, pozwani odwołują się do art. 5 kc, w sytuacji, kiedy ich zachowanie w sposób oczywisty kolidowało z zasadami współżycia społecznego. Już tylko z punktu widzenia elementarnego wzajemnego szacunku do drugiego człowieka, poszanowania jego praw, w szczególności w stosunkach sąsiedzkich, nie do zaakceptowania jest takie zachowanie, jakie wynika z opisu samego pozwanego, który sam stwierdził, że w trakcie dokonywanych prac ziemnych nawet nie wiedział, jak daleko w sensie przestrzennym

dochodzi do naruszenia prawa własności powoda. To może jedynie świadczyć, jeżeli nie o lekceważącym stosunku do sąsiada, to przynajmniej braku należytej rozwagi w relacjach z nim. Po czwarte, sięganie po art. 5 kc, w sprawach z zakresu prawa rzeczowego, w szczególności z zakresu ochrony prawa własności jest bardzo mocno ograniczone, wręcz wyjątkowe, wobec rangi i funkcji prawa własności, jako najdalej idącego jeśli idzie o sferę uprawnień, skutecznego erga omnes, podlegającego najszerszej ochronie nie tylko na gruncie prawa cywilnego, ale także na gruncie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (art. 64 ust.1-3). To z tych względów, stawianie tezy o nadużyciu prawa podmiotowego, z którego właściciel korzysta dla zachowania przysługującego mu prawa zgodnie z jego treścią obliguje do bardzo wąskiego, ścisłego interpretowania stanów faktycznych, które miałyby uzasadniać stosowanie art. 5 kc. Ten eksponowany w niniejszej sprawie, do takich nie należy, co trafnie stwierdził także Sąd Rejonowy.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację w pozostałym zakresie, jako niezasadną.

Pomimo częściowej zmiany zaskarżonego wyroku, aktualność co do zasady zachowało orzeczenie o kosztach procesu i kosztach sądowych, bo w istocie były one wygenerowane tylko i wyłącznie rozpoznaniem żądania negatoryjnego, skoro Sąd Rejonowy orzekł o żądaniu windykacyjnym, pomimo tego, że nie zostało ono w ogóle zgłoszone. Natomiast potrzeba zmiany zaskarżonego wyroku w części obejmującej rozstrzygnięcie o kosztach procesu i kosztach sądowych, polegająca na obciążeniu nimi pozwanych w częściach równych, była podyktowana jedynie koniecznością zastosowania art. 105 kpc.

Natomiast już na etapie postępowania apelacyjnego, skoro apelacja w zakresie żądania windykacyjnego, została uwzględniona, a co do żądania negatoryjnego – została oddalona, to prowadziło do konkluzji, że każda ze stron w porównywalnym zakresie wygrała postępowanie apelacyjne. W konsekwencji tego, w ocenie Sądu Okręgowego, zasadnym było zastosowanie art. 100 kpc i wzajemne zniesienie pomiędzy stronami kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO Mariusz Broda SSO Cezary Klepacz SSO Sławomir Buras